Rok V. Nr. 147 Sosnowiec, środa 4 czerwca 1930 roku Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97 telefon redakcji 6-93, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC. ul. Kościuszki.

Gen. Sławoj-Składkowski min. spr. wewnętrznych

Min. Józewski wraca na stanowisko wojewody.

WARSZAWA, 3. 6. (wł.) Obiegające dziś pogłoski o rekonstrukcji gabinetu znalazły potwierdzenie.

O godz. 10 rano udał się na Zamek premjer Sławek i przyjęty został przez p. prezydenta Rzeczypospolitej na dłuższej audjencji.

Wiadomem było, że konferencja ta dotyczyła zmiany na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

O godzinie 12-ej p. prezydent Rzplitej podpisał dwa następujące dekrety:

„Do Pana Henryka Józewskiego, ministra spraw wewnętrznych w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra spraw wewnętrznych“.

Prezydent Rzplitej
(—) *Ignacy Mościcki.*
(—) Premjer *Walery Sławek.*

„Do Pana Sławoja Felicjana Składkowskiego, generała brygady w Warszawie. Mianuję Pana ministrem spraw wewnętrznych“.

Prezydent Rzplitej
(—) *Ignacy Mościcki.*
(—) Premjer *Walery Sławek.*

O godzinie 4-ej pop. gen. Składkowski udał się na Zamek, gdzie przed p. prezydentem złożył przysięgę ministerjalną. Jutro min. Składkowski obejmuje urzędowanie. Jednocześnie odbędzie się pożegnanie w ministerjum spraw wojskowych, gdzie min. Składkowski pełnił funkcje szefa administracji.

B. minister spraw wewnętrznych Józewski wraca na stanowisko wojewody wołyńskiego, które to stanowisko obsadzone było tylko prowizorycznie.

W kołach opozycyjnych uważają powołanie gen. Składkowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych jako zapowiedź bliskich wyborów.

Związek izb przemysłowo-handlowych przeciwko

uznaniu konwencji o czasie pracy w górnictwie.

WARSZAWA, 3.6. (wł.) Związek izb przemysłowo - handlowych zgłosił w ministerjum pracy i w komitecie ekonomicznym rady ministrów memorjał, z prośbą, aby Polska wypowiedziała się przeciwko międzynarodowej konwencji o czasie pracy w górnictwie węglowem. W memorjale tym związek izb przemysłowo - handlowych stwierdza, że projektowane ograniczenie czasu pracy spowodowałoby zmniejszenie produkcji węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem o 15 proc., w kopalniach górnośląskich o 13 proc. i w Krakowie o 8 proc.

Krwawe walki w Indjach toczą się

w dalszym ciągu.

Napad chłopów na francuski budynek administracyjny

PARYŻ, 3. 6. (wł.) Z Indochin donoszą, że bierny opór chłopów wobec władz francuskich trwa w dalszym ciągu.

Wczoraj, w miejscowości Long, odległej o 130 klm. od Sajgonu 800 chłopów napadło na budynek rządowy. Demonstrantów rozpędził oddział wojska. 20 osób aresztowano

W Lahore demonstranci rzucili wczoraj dwie bomby. Wszczęte śledztwo wykazało, że na przedmieściu Lahory znajduje się fabryka bomb i maszyn piekielnych, poza tem znaleziono skład literatury agitacyjnej.

W miejscowości Adeza, na północno - wschodniej granicy Indyj, jeden ze szczepów górskich napadł na angielską załogę wojskową. W czasie walki 2 hindusów zostało zabitych i 13 odniosło ciężkie rany.

Rada wojenna gandhystów w Bombaju postanowiła, wbrew zakazom wicekróla Indyj, ustawić dziś przed większemi sklepami posterunki, zabraniające sprzedaży napojów alkoholowych i tkanin zagranicznych.

Zdaniem władz angielskich najbliższe 3 tygodnie zadecydują o akcji Ghandhiego. W tym bowiem okresie, wskutek ulewnych deszczów komunikacja w Indjach jest ogromnie utrudniona. Gdyby jednak i ten okres gandhyści przetrzymali, rząd angielski zmuszony będzie przedsięwziąć ostrzejsze kroki.

Rokowania w Genewie nad rozejmem celnym.

GENEWA, 3.6. Rozpoczęła się w Genewie sesja komitetu ekonomicznego, którego zadaniem jest opracować plan przyszłych rokowań nad sprawami przekazanemi przez genewską konferencję rozejmu celnego.

Najważniejszemi sprawami tych przyszłych rokowań są: cła towarowe, stworzenie trybunału rozjemczemo w sprawach gospodarczych, zniesienie tendencji protekcyjnej w polityce celnej, świadectwa pochodzenia towarów i współpraca gospodarcza między państwami europejskiemi oraz zamorskiemi.

Prace komitetu mają charakter przygotowawczy. Plan przyszłych rokowań zależy od wejścia w życie konwencji o rozejmie celnym.

„Żelazny wilk“ został zlikwidowany na Litwie

WILNO, 3. 6. (PAT.) Została zlikwidowana organizacja „żelaznego wilka“. Organizacja ta miała charakter sportowo - wojskowy, swoim wewnętrznym jednak ustrojem odpowiadała faszystowskiej milicji. Waldemaras był inicjatorem tej organizacji, która spełniać miała doniosłą rolę. Po usunięciu Waldemarasa nastąpił w tej organizacji rozłam, tak, że na łamach „Tautoskelias“ jakiś czas była prowadzona ostr walka z obecnym rządem.

Rząd zmuszony był przeprowadzi pewną reorganizację i nawet uciekł się do wydania nowego pisma p. t. „Musu Tautiskelias“, które było posłusznem narzędziem w rękach rządu.

Wobec jednak nowych wpływów Waldemarasa rząd zamknął tę organizację, jak i nowe pismo „Musu Tautoskelias“.

KONFERENCJA GRANICZNA polsko - sowiecka.

WARSZAWA, 3.6. (wł.) Wczoraj odbyła się konferencja graniczna polsko - sowiecka, w sprawie uzyskania dla rolników polskich możności przekroczenia granicy polsko - sowieckiej.

O WPROWADZENIE USTAWY EMERYTALNEJ.

WARSZAWA, 3.6. (wł.) Minister pracy Prystor przyjął dziś delegację zjednoczenia pracowników rzemieślników Rzplitej. Delegacja prosiła p. ministra o jaknajszybsze wprowadzenie w życie ustawy, zabezpieczającej starość pracownikom fizycznym i ich rodzinom. Min. Prystor przyrzekł sprawę powyższą przyspieszyć.

KONSORCJUM FRANCUSKIE chce budować elewatory w Polsce.

WARSZAWA, 3. 6. (wł.) Doradca finansowy p. Devey oświadczył prasie, że podczas swego ostatniego pobytu w Paryżu, pertraktował z poważnem konsorcjum francuskiem, w sprawie budowy elewatorów zbożowych w Polsce. Konsorcjum podjęłoby się budowy tych elewatorów w całym kraju i przeznacza na ten cel 5 milj. dolarów.

NARADY W SPRAWACH KREDYTOWYCH.

WARSZAWA, 3.6. (wł.) Dziś odbyło się w prezydjum rady ministrów konferencja, pod przewodnictwem premjera Sławka i przy udziale min. Kühna, wiceministra skarbu Grodyńskiego, dyrektora departamentu pieniężnego Broniewskiego i naczelnego dyrektora B. G. K. Konwerskiego. Przedmiotem narad były sprawy kredytowe.

JUŻ ZDĄŻYLI SFAŁSZOWAĆ obligacje pożyczki budowlanej.

WARSZAWA, 3.6. (wł.) Policja warszawska wpadła na trop fałszerzy, ukrywających się pod firmą filji jednego z największych banków w Polsce. Fałszerze wyrabiali obligacje pożyczki budowlanej. Afera została zlikwidowana, a sprytni oszuści znajdują się w rękach policji.

WYPADEK GEN. BUKACKIEGO.

WARSZAWA, 3.6. (wł.) Gen. Burhardt - Bukacki uległ dziś wypadkowi samochodowemu. Gen. Bukacki odbywał inspekcję w towarzystwie podpułk. sztabu głównego Gadomskiego i adjutanta, rotmistrza Dowgiełły. Pod Sierpcem (woj. warszawskie) wskutek pęknięcia opony, samochód wjechał na przydrożny kamień i wywrócił się. Wszyscy, jadący samochodem, odnieśli obrażenia ciała. Gen. Bukacki, który jest ranny w rękę i pozatem jest skaleczony został przewieziony do szpitala Ujazdowskiego w Warszawie.

UNSZLICHT W ODSTAWCE.

MOSKWA, 3. 6. (wł.) Komisarz dla spraw wojskowych w Moskwie Unszlicht otrzymał dymisję. Przyczyną dymisji było utrzymywanie stosunków i korespondencji z Trockim.

STAŁA KOMUNIKACJA ponad Atlantykiem.

NOWY JORK, 3.6. „Graf Zeppelin“ wystartował dziś o godz. 3-ej z lotniska w Lakehurst do powrotnego lotu przez Atlantyk do Europy.

Dr. Eckener oświadczył przed startem, iż we wrześniu zamierza uruchomić regularną komunikację pocztowo - pasażerską między Europą i Ameryką przy pomocy sterowca.

OBERWANIE SIĘ CHMURY nad Londynem.

LONDYN, 3.6. Nad Londynem oberwała się wczoraj chmura.

Linje kolejowe i tunele leżące w północnej części miasta zostały zalane wodą. Ruch pociągów został na kilka godzin wstrzymany.

Powódź wstrzymała w drodze liczne pociągi, w których znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy podróżnych, między innymi stanęło w drodze 50 pociągów z robotnikami wracającymi z robót podmiejskich.

Prace ligi narodów dotyczyć będą głównie zagadnień ekonomicznych.

GENEWA, 3.6. (PAT) W ciągu czerwca działalność ligi narodów dotyczyć będzie zagadnień ekonomicznych, kwestyj mandatowych, problematów higjeny, spraw współpracy intelektualnej oraz spraw organizacyjnych. Główny punkt, znajdujący się na porządku dziennym sesji komitetu ekonomicznego, dotyczy tego, jaki bieg ma być nadany pewnym decyzjom konferencji w sprawie uzgodnionej akcji gospodarczej. Specjalna delegacja komitetu finansowego, w towarzystwie kilku rzeczoznawców, cieszących się międzynarodowym autorytetem, zbierze się w dniu 10 czerwca dla podjęcia dalszego badania przyczyn fluktuacji zdolności nabywczych złota i rezultatów ich w życiu gospodarczem narodów.

23 czerwca zbierze się w Genewie grupa rzeczoznawców celem dalszego prowadzenia podjętych uprzednio badań nad ekonomiczną stroną zagadnienia porozumień w przemyśle.

Komisja mandatowa zbiera się dziś w Genewie. Odbędzie ona przedewszystkiem sesję nadzwyczajną, w czasie której zajmować się będzie sprawą rozruchów, jakie zdarzyły się w Palestynie w sierpniu 1929 r. Następnie rozpocznie sesję zwyczajną i rozpatrzy doroczne sprawozdania państw mandatarjuszy.

Trzecia konferencja instytucyj dla badania stosunków międzynarodowych zbierze się dn. 12 czerwca w międzynarodowym instytucie współpracy intelektualnej w Paryżu.

Wreszcie co dotyczy organizacji sekretarjatu międzynarodowego biura pracy i biura trybunału sprawiedliwości międzynarodowej, komisja, której powierzono tę sprawę, rozpocznie swą drugą sesję w dn. 16 czerwca.

BUDOWA NOWYCH KRĄŻOWNIKÓW.

WASZYNGTON, 3. 6. (PAT.) Adams, sekretarz marynarki podaje że budowa trzech krążowników o pojemności 10.000 ton, która została przerwana na krótko przed zwołaniem konferencji Omorskiej, będzie w najbliższym czasie podjęta.

Z WIDOWNI W OBJĘCIA NIEDŹWIEDZIA.

BYDGOSZCZ, 3.6. W wędrownym cyrku cygańskim w Szamotułach, jeden z produkujących się niedźwiedzi wyrwał się dozorcy i porwawszy 13-letniego chłopca z widowni, począł z nim wyprawiać harce. Dopiero dwom dozorcom udało się po pewnym czasie wyrwać omdlałego z przerażenia chłopca, z objęć wesołego misia. Chłopiec nie doznał żadnych obrażeń.

DYMISJA RZĄDU SZWEDZKIEGO.

SZTOKHOLM, 3.6. Rząd podał się do dymisji. Król przyjął dymisję, polecając ustępującym ministrom tymczasowe pełnienie ich funkcyj.

Do króla zawezwani zostali przewodniczący obu izb oraz przywódcy stronnictw opozycyjnych.

KONGRES AUTOBUSOWY POD PROTEKTORATEM MINISTRA ROBÓT PUBLICZNYCH.

WARSZAWA, 3.6. Minister Matakiewicz przyjął protektorat nad pierwszym polskim kongresem kompanij autobusowych, jaki w dniach 21 i 22 lipca r. b. zwołuje do Poznania centralny związek właścicieli autobusów R. P.

INŻYNIEROWIE JAPOŃSCY W PRZEJEŹDZIE PRZEZ WARSZAWĘ.

WARSZAWA, 3.6. W dn. 11 b. m. przybywa do Warszawy delegacja inżynierów japońskich, którzy koleją transsyberyjską udają się na międzynarodowy kongres energetyczny w Anglji.

Militaryzm niemiecki w Chinach.

Militaryzm jest jednym z głównych czynników wewnętrznej polityki chińskiej, a może wkrótce też stać się czynnikiem decydującym polityki międzynarodowej.

Generał Czang - Kai - Szek, szef rządu nankińskiego, ma w swojej służbie 46 niemieckich doradców wojskowych. Są oni jednak na żołdzie samego generała. Obecność ekspertów niemieckich nie jest mile widziana i lewe skrzydło Kuomintagu nawołuje nawet do bojkotu towarów niemieckich, twierdząc, iż z faktu, że oficerowie niemieccy byli pomocnymi w zwycięstwach Nankinu, wysnuły Niemcy pretensję do mieszania się w wewnętrzne sprawy Chin. Wpływ doradców wojskowych na sprawy polityki i finansów jest aż nadto widoczny. Starają się oni wytworzyć monopol importu niemieckiego, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o zakupy, dostawy i kontrakty rządowe.

Jest też tajemnicą poliszynela, że jakkolwiek ministerjum spraw zagranicznych Rzeszy wypiera się wszelkiej łączności z tymi „condottierami“, będącymi w służbie chińskiej, pierwszy zwierzchnik tych „rzeczoznawców wojskowych“, zmarły przed kilku miesiącami pułkownik Bauer i jego następca byli w ścisłym kontakcie z ministerjum Reichswehry, informując je stale o przebiegu swych poczynań, oraz o przebiegu wypadków w Chinach.

Poselstwo niemieckie, służba dyplomatyczna i konsularna niemiecka w Chinach zaprzeczają kategorycznie, jakoby Niemcy dostarczały Chinom broni i amunicji w większych ilościach. Ale zaprzeczeniom tym zadaje kłam wykaz ładunków i list okrętowych. W listopadzie 1928 roku pułk. Bauer, powróciwszy do Chin jako osobisty doradca generała Czang - Kai - Szeka, oficjalnie wyparł się wszelkiego kontaktu z rządem nacjonalistycznym, ze sztabem jeneralnym i ministerjum wojny i zaznaczył, że, będąc jedynie doradcą generała, gotów jest radzić również wszystkim tym, którzy go słuchać zechcą.

Później pułk. Bauer oświadczył jeszcze, że misja jego jest poczęści ekonomiczną, a skutki tej misji uwidoczniły się, gdy wkrótce po pułkowniku przybyła z Niemiec cała falanga dalszych doradców. Oficerowie niemieccy przybyli za paszportami wysłanników handlowych, ile że traktat wersalski nie pozwala Niemcom na wysyłanie do obcych państw rzeczoznawców spraw wojskowych lub marynarki.

Następca zmarłego na ospę pułkownika Bauera, pułk. v. Kriebel, objął dowództwo nad niemieckimi oficerami i funkcje doradcy generała Czang - Kai - Szeka. Prowadzi dalej biuro informacyjne, interesujące się pilnie siłą zbrojną chińską i obcych misyj w Szanghaju. Za inicjatywą tego biura rząd nankiński starał się wpłynąć na przyjazne sprawozdania obcych korespondentów.

Pierwszym widomym objawem niechęci do niemieckiego żywiołu w chińskiej armji i ministerjach był opublikowany w styczniu r. b. artykuł redaktora republikańskiej gazety wieczornej i leadera lewego skrzydła Kuomintangu, p. Wang - Czing - Wet, p. t. „Przestroga dla Niemiec“. Autor zarzuca Niemcom, że pod płaszczykiem przyjaźni, wzorem Rosji, działają na szkodę Chin, mieszając się do ich spraw wewnętrznych, poczem groźnie pyta: „Co robi masa Niemców w naszym kraju? Walka między spadkobiercami szlachetnych idei Sun - Jat - Sena i zdradzieckimi generałami jest sprawą wewnętrzną Chin. Niemcy, służąc generałowi Czang - Kai - Szekowi dążą do systematycznego zniszczenia Kuomintangu. Naród chiński winien uświadomić sobie, że ci sami rzeczoznawcy niemieccy, którzy służyli kaizerowi, którzy przyczynili się do ruiny Belgji, Francji i innych krajów, oraz do śmierci miljonów ludzi, służą teraz chińskiemu władcy wojny ku zniszczeniu tysięcy chińczyków“. Wskazując na to, że „uczucia przyjaźni mogą się przemienić w nienawiść, polityk chiński żąda od Niemiec, by natychmiast zaprzestały mieszania się w wewnętrzne sprawy państwa.

Niemieckie ministerjum spraw zagranicznych w odpowiedzi na ten artykuł wydało komunikat, dementując wszystkie zarzuty, co nie zmienia faktów rzeczywistych.

S. G.

Sprawa dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Minister w. r. i o. p., dr. Sławomir Czerwiński, przyjął prezydjum zarządu głównego związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych w osobach pp. Zygmunta Nowickiego i Br. Chróścickiego, w sprawie dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Ministerjum w. r. i o. p. rozesłało okólnik w kwietniu rb. do kuratorjów szkolnych o wstrzymanie wypłaty dodatku mieszkaniowego tym nauczycielom, którzy zajmują mieszkania w budynkach samorządowych niezależnie od tego, czy komorne opłacają czy też nie. Delegaci zwrócili uwagę, że ustawowo dodatek mieszkaniowy należy się wszystkim nauczycielom, którzy nie zajmują mieszkań służbowych w budynkach państwowych. Wskazuje na to wyrok trybunału administracyjnego z października 1928 r. P. minister uznał stanowisko prawne nauczycielstwa za słuszne, wyjaśniając jednocześnie, że preliminarz budżetowy na rok bieżący nie uwzględnia kredytów na cel powyższy z braku odpowiednich wyliczeń, co spowodowało wydanie okólnika. Jednocześnie zaznaczył, że będzie czynił starania o uzyskanie potrzebnych sum poza budżetem na cel dodatku mieszkaniowego w okresie bieżącym, nie ręcząc narazie za skuteczny wynik. Zaś co do zaległego dodatku za lata poprzednie, p. minister odłożył decyzję do czasu uzyskania odpowiednich kredytów w budżecie na ten cel.

Kredyty francuskie na polskie rzemiosło

w wyniku pomyślnej operacji banku gosp krajowego.

Na mocy umowy, zawartej między bankiem gospodarstwa krajowego a konsorcjum francuskiem, które zobowiązało się ulokować na rynku francuskim obligacje komunalne polskie, otrzyma bank gospodarstwa krajowego w ciągu najbliższych dwuch dni kwotę 25 milj. fr. tj. około 8 i pół milj. zł.

Czynniki zainteresowane opracowały już szczegółowy plan zużytkowania tej kwoty na cele kredytowe. W przeważnej części pieniądze uzyskane z lokaty obligacyj komunalnych na rynku francuskim, zostaną też obrócone dla najpilniejszych potrzeb komunalnych w Polsce. Wypłata kredytów nastąpi dopiero po przeprowadzeniu niezbędnych formalności.

Część kredytów będzie również przeznaczona do zasilenia kredytami rzemiosła krajowego. W ten sposób uzyskane środki przyczynią się do pewnej poprawy sytuacji najbardziej potrzebujących pomocy związków komunalnych, oraz warstw rzemieślniczych.

Przypuszczalnie jeszcze w lipcu rb. dokonana zostanie na rynku francuskim dalsza operacja lokaty obligacyj komunalnych polskich, gdyż odnośna umowa przewiduje, że ogółem wysokość wartości tych obligacyj, przeznaczonych do umieszczenia we Francji, wynosi 100 milj. fr. Wpływy z dalszej lokaty będą w znacznej części przeznaczone również na potrzeby kredytowe instytucyj komunalnych w Polsce.

Długi państwowe Polski.

Ogólna suma długów państwowych Polski na dzień 1 stycznia r. b. wynosiła 472.205.694 $ czyli, w przeliczeniu na złote po kursie 1 $=zł. 8.90 — **4.211.530.680 zł.**

Z powyższej sumy przypada na długi wewnętrzne 520.736.306 zł. (w tem długi oprocentowane 495.574.497 zł., długi bezprocentowe 25.161.809 zł.), na długi zagraniczne 3.690.794.374 zł. (w tem pożyczki 1.168.742.939, długi wobec państw obcych 2.153.204.4830, długi likwidacyjne powojenne 325.186.205, a wobec instytucji prywatnych 43.660.800 zł.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czerwiec 4 Środa	Dziś: Franciszka
	Jutro: Bonifacego
	Wschód słońca: 3.19
	Zachód „ 19.49

RADJO.

WARSZAWA.

Środa, 4 czerwca.

11.30. Przegląd Prasy Kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10 Kom. meteor. 15.00. Kom. gosp. 15.20. Wierzenie i obyczaje w starożytnych Chinach. 15.45. Kom. harcerski. 16.15. Program dla dzieci p. t. „Zielone Święta“. 16.45. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „O wiosennych przygodach łowieckich. 17.45. Muzyka baletowa z op. „Demon“. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Pras. Dziennik Radj. 19.40. Radjokronika. 20.00 Zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godz. 20.00. 20.00. Program na dzień następny 20.15. „Czy Polska jest krajem rolniczym, czy przemysłowym“. 20.30. Koncert kamer. 21.10. Kwadrans liter. 21.25. D. c. koncertu. 22.10. Polacy w winnicach i na polach Francji“. 22.25. Ostatnia Fala. 23.00. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Środa, 4 czerwca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 113.10. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 16.15. Program dla dzieci z Warsz. 16.45. Koncert z płyt gromof. 17.15. Feljeton z Warsz. 17.45. Muzyka balet. z Warsz. 18.45. Rozmaitości, program na dzień nast.. 19.05. Codzienny odcinek powieściowy. 19.20. Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie. 19.45. Kom. sportowe. 20.00 Bicie zegara z Warsz. Obs. Astr. 20.00 Kom. Woj. Kom. Turyst. 20.05. Z panteonu rycerskiego ducha. W rocznicę śmierci Nulla. 20.30. Koncert wieczorny. 21.10. Kwadrans liter. z Warsz. 21.25. D. c. koncertu. 22.10. Feljeton z Warsz. 22.25. Nadprogram. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ „Potwór z San Billos“.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Środa, dnia 4 czerwca o godz. 15.30 Powrót do grzechu dla Koła Polek. O godz. 20 Czart i Kasia.

Czwartek, dnia 5 czerwca o godz. 20 **Baron Trenk.**

Sobota, dnia 7 czerwca o godz. 20. Uroczyste otwarcie zjazdu i Uroczystości Moniuszkowskich **Koncert inauguracyjny.**

Niedziela, dnia 8 czerwca o godz. 15.30 **Straszny Dwór.** O godz. 20 **1) Flis 2) Verbum Nobile.**

Poniedziałek, dnia 9 czerwca o godzinie 15.30 **Halka.** O godz. 20 **Wielki Ludowy Koncert Moniuszkowski**

Wtorek, dnia 10 czerwca o godz. 20-ej **1) Flis 2)** Verbum Nobile.

Ogólna.

(o) **Letnie mieszkania w wagonach kolejowych.** Pracownicy kolejowi korzystają corocznie z wagonów kolejowych, w których urządzają dla siebie i dla swych rodzin letnie mieszkania.

Ponieważ nie we wszystkich dyrekcjach kolejowych rzecz ta jest jednakowo ujmowana, minister komunikacji wydał obecnie zarządzenie, regulujące tę sprawę.

Mieszkania letnie urządzane być mogą jedynie w wagonach towarowych z wyjątkiem pocztowych, przyczem używać należy wagonów najmniej nadających się do użytku przewozowego.

Wagonów osobowych pod żadnym pozorem nie można udzielać na mieszkania letnie.

W wagonach nie wolno urządzać kuchenek.

Miejsca postoju taborów letniskowych powinny być tak wybrane aby nie przeszkadzały ruchowi pociągów.

Opłaty pobierane od pracowników za cały wagon, całkowicie wyposażony w meble i sprzęty domowego użytku wynoszą miesięcznie 25 zł. Za wagon nie urządzony, posiadający jedynie prowizoryczne łóżka z desek lub prycze opłata wynosi 8 zł. miesięcznie.

Zgon ks. biskupa Marjana Ryxa

Pasterz djecezji sandomierskiej zmarł w Krakowie.

W nocy z dnia 2 na 3 czerwca zakończył w Krakowie życie pasterz djecezji sandomierskiej, ks. biskup Marjan Ryx.

Zmarły ks. biskup niedomagał na zdrowiu od dłuższego czasu i przebywał na kuracji w Krakowie w szpitalu św. Miłosierdzia, gdzie też nastąpił zgon.

Ks. biskup Marjan Ryx urodził się w Warszawie 10 grudnia 1853 r. z Kazimierza i Józefy z Szylingów, rodziny ziemiańskiej. **Po ukończeniu gimnazjum w Radomiu, wstąpił w 1870 do seminarjum duchownego w Sandomierzu.**

Niezwykłe zdolności młodego alumna sprawiły, iż wysłano go na wyższe studja do akademji duchownej w Petersburgu, którą ukończył w r. 1880 ze stopniem magistra teologji. W r. 1879 został wyświęcony na kapłana.

Po powrocie z akademji otrzymał śp. ks. biskup Ryx stanowisko profesora w sandomierskiem seminarjum duchownem, które piastował bez przerwy przez 26 lat.

W r. 1910 stolica apostolska wyznaczyła ks. biskupa Ryxa na biskupa sandomierskiego. 19-go czerwca 1910 r. ks. biskup Ryx przyjął święcenia biskupie w Petersburgu, a w dniu 2 lipca odbył uroczysty ingres do diecezji.

Przez cały czas swej działalności i rządów biskupich, ks. biskup Ryx stał zawsze mocno na straży katolickich i narodowych ideałów i zjednał sobie powszechną miłość i przywiązanie ludności.

To też gdy ks. biskup Ryx obchodził jubileusz 50-lecia kapłaństwa, całe duchowieństwo i ludność wszystkich bez wyjątku stanów śpieszyła, by złożyć Mu najlepsze życzenia.

Dziś diecezja sandomierska opłakuje zgon swego duszpasterza.

W końcu lipca otrzyma Sosnowiec wodę z wodociągów w Maczkach.

Konferencja prez. Willnera z zarządem P. Z. W.

Prezydent m. Sosnowca Willner odbył konferencję z dyrekcją państwowego zarządu wodociągowego w Maczkach.

Dyrektor P. Z. W. oświadczył, że budowa wodociągów zostanie wykończona całkowicie w końcu lipca b. r.

W tym też czasie Sosnowiec otrzyma wodę w cenie 40 groszy za mtr. sześcienny w spożyciu domowem i 26 groszy za metr dla celów przemysłowych. Ceny te mają ulegać stopniowej redukcji w miarę wzrostu konsumcji wody przez mieszkańców i zakłady przemysłowe w Sosnowcu.

Zaznaczyć należy, że zupełnie odmienną taktykę P. Z. W. zastosowały dla Śląska, gdzie za metr sześcienny wody w spożyciu domowem pobierać będą 18 groszy, a 26 groszy za metr dla celów przemysłowych.

Fakt powyższy jest nader przykry, chociażby z racji, że Śląsk korzysta z wielu rozmaitych dobrodziejstw, pocóż więc jeszcze kosztem Zagłębia dobrodziejstwa te rozszerzać.

Tak samo faktem godnym ubolewania jest, że P. Z. W. ustalił cenę wody bez współudziału głównego odbiorcy, to jest magistratu sosnowieckiego, nie nawiązując w tej sprawie żadnych pertraktacyj.

A należałoby to chyba uczynić!

Pozatem dyrekcja wodociągów, bez wiedzy magistratu, prowadziła pertraktacje, w sprawie dostarczenia wody z państwowych wodociągów dla tow. hr. Renard i fabryki Deichsla, co również nie powinno mieć miejsca.

Słusznie więc prezydent Willner zastrzegł się na przyszłość przeciwko tego rodzaju poczynaniom P. Z. W., domagając się przeprowadzania wszelkich pertraktacyj przy udziale magistratu.

Jak się dowiadujemy, tow. hr. Renard propozycję dyrekcji wodociągów odrzuciło, z fabryką zaś Deichsla pertraktcje są na dobrej drodze.

Walne zebranie tow. rzemieślniczego w Będzinie.

W ubiegłą niedzielę w sali tow. dobroczynności na górze Zamkowej odbyło się zebranie członków tow. rzem. w Będzinie. Po zagajeniu przez prezesa p. Dziedzica na przewodniczącego powołano p. Langego z Będzina, na asesorów p. p. Lewandowskiego z Czeladzi i Erbińskiego z Będzina. Sekretarzował p. Nowiński. Sprawozdanie z działalności zarządu złożył prezes p. Dziedzic.

Sprawozdanie to przez zebranie zostało przyjęte jednogłośnie.

Członek zarządu p. Paluch referował sprawę utworzenia kasy pogrzebowej, co zostało przez walne zebranie uchwalone, i polecono zarządowi opracowanie statutu.

Referat o celach i stanowisku rzemieślników w społeczeństwie wygłosił p. Górecki. W wolnych wnioskach poruszono sprawę utworzenia sekcji fachowych przy tow. rzem., przyczem po wyczerpującej dyskusji sprawę powyższą przekazano zarządowi do załatwienia.

(o) **Szczecina, pierze i puch zwolnione od opłat wywozowych.** W ministerjum skarbu przygotowuje się obecnie rozporządzenie o zwolnieniu od opłat wywozowych eksportu puchu, pierza i szczeciny.

W ten sposób uwzględnione być mają starania zainteresowanych sfer handlowych, które wykazywały, iż koszty wywozowe przyczyniają się w wybitnym stopniu do zmniejszenia eksportu tych towarów.

Zwalnianie od opłat uzależnione będzie jednak od gwarancji dobrego towaru, wysyłanego przez firmy, stwierdzono bowiem niejednokrotnie, że artykuły te w lichym gatunku psuły również możliwości eksportowe na rynkach zagranicznych.

(o) **Obozy robotnicze dla kobiet** odbędą się nie w Gródku lecz w Pronołowie nad Bugiem i trwać będą od 15 czerwca do 15 sierpnia b. r. w czterech turach 2-tygodniowych.

Wobec tego terminy przyjmowania zgłoszeń również zostały przesunięte, a mianowicie: do dnia 5 czerwca dla I i II tury, a do dnia 20 czerwca dla III i IV tury.

Z Sosnowca.

(s) **Osobiste.** Uniwersytet Jagielloński nadał sędziemu z Sosnowca Karolowi Czałczyńskiemu tytuł doktora praw.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Na ostatniem posiedzeniu zarz. miasta zatwierdzono szereg planów na budowę domów mieszkalnych, oraz załatwiono szereg spraw personalnych.

(s) **Wyłączenie prądu.** Wczoraj o godz. 9 m. 45 rano na całej linji tramwajowej został wyłączony prąd na przeciąg 30 minut. Podróżni zaskoczeni taką niespodzianką, po kilkunastominutowym czekaniu zniecierpliwili się i poczęli masowo opuszczać wozy tramwajowe, udając się pieszo w dalszą drogę.

Możeby tak zarząd tramwajów jako zaradził na powtarzające się ostatnio dość częste wyłączenie prądu, które powoduje wstrzymywanie normalnego ruchu i zupełnie słuszne utyskiwania pasażerów.

Awantura w cyrku.

Dziś rewanżowe spotkanie Luppy z Garkawienko.

Poniedziałkowy wieczór w cyrku sportowym w Sosnowcu dał wyniki następujące:

W pierwszej parze walczył brutalny litwin Michaelis z mistrzem Polski Szczerbińskim.

Walka ta trzymała ogromnie w napięciu widzów, którzy stale wygrażali olbrzymowi za brutalną walkę. Szczerbiński jednak po dżentelmeńsku, spokojnie reagował na każde uderzenie litwina. W 14 minucie olbrzym łapie mistrza Polski w „podwójny nelson“ i trzyma go, starając się nie wypuści ze swych niebezpiecznych sideł, przez 6 minut, nadchodzi 20 minuta sędziowie orzekają koniec walki, arbiter jednak nie przerywa, ze względu na to, że zapaśnik jest w chwycie. Litwin za wszelką cenę stara się zmęczyć Szczerbińskiego, ten ostatni jednak nie daje się, nabiera siły i wycofuje się poza dywan. Gwizdek sędziego. **Walka nierozstrzygnięta.** Mistrzowi Szczerbińskiemu urządzono huczną owację.

Podczas 2-giej walki Luppy z Garkawienką, wybuchła w cyrku ogromna awantura. Obydwaj zapaśnicy stanęli do walki zdenerwowani. Pierwsze 10 minut bez rezultatu. Po przerwie, w drugiej minucie, Garkawienko łapie Luppę w przedni pas i rzuca z całej siły o dywan, przyciskając lekko lewą rękę Luppy, ten, jakgdyby skorzystał z okazji, złapał się za rękę, udając że ma zwichniętą. Garkowienko myślał istotnie, że Luppie wyrządził krzywdę, zwrócił się więc do arbitra i zaczął się tłumaczyć. W tym momencie Luppa błyskawicznie łapie Garkowienkę stojącego tyłem i kładzie na obie łopatki.

Na widowni wybuchła awantura i krzyk do niemożliwości. Galerja domagała się dalszej walki. Garkowienko rzucił się na Luppę i powstała bójka — dzięki jednak innym zapaśnikom, którzy natychmiast przybiegli i rozłączyli bijących się — awantura ucichła.

Garkowienko nie dał jednak za wygrane i prosił sędziów o udzielenie mu rewanżu, na który zgodzono się i wyznaczono na dzień dzisiejszy.

W 3 parze **Wajnura** w 16 minucie contra parada z odwrotnego pasa, **położył na obie łopatki Waluszewskiego.**

Wkrótce odbędzie się benefis ulubieńców publiczności, komików muzykalnych **Din - Don,** którzy szykują moc nowości aktualnych.

Dziś niewątpliwie widownia cyrkowa będzie przepełniona, ze względu na bardzo interesujące spotkania.

I para. Rewanż na żądanie Garkowienki. Decydująca aż do rezultatu. **Luppa contra Garkowienko.**

II. Wołyniec contra Wildman.

III. Michaelis contra Waluszewski.

(s) **Zniesienie centralki telefonicznej w magistracie.** Ze względów oszczędnościowych, od 1 b. m. zniesiona została w magistracie centrala telefoniczna.

Aparaty, znajdujące się w biurze magistratu zostały bezpośrednio połączone z centralą miastową, według odpowiednich numerów.

(s) **Godziny handlu w kioskach i budkach.** Godziny handlu w porze letniej czyli od 1.4. do 30.9. w budkach i kioskach trwają od godz. 9 rano do 11 wieczór. Rozporządzeniu temu podlegają tylko budki, trudniące się sprzedażą wody sodowej, owoców, cukrów i t. p. budki zaś trudniące się prócz tego sprzedażą artykułów spożywczych mają być otwarte tylko do godz. 7 wieczorem.

W razie przekroczenia przepisów właściciele karani będą grzywną do 2 tys. złotych.

Poczynając od 1 października b. r. budki z sodową wodą i kioski otwarte będą tylko do godz. 9 wieczór.

(s) **Kradzież biżuterji.** Onegdaj z mieszkania Michała Krężla, zam. przy ul. Piłsudskiego nr. 78, skradziono biżuterję, ogólnej wartości 1..200 zł.

O kradzież podejrzana jest służąca, która odeszła ze służby.

Z Będzina.

(b) **Ewidencja rzemieślników.** Starostwo będzińskie wzywa wszystkich rzemieślników, zarówno członków cechów, jak i do cechów nienależących, oraz właścicieli warsztatów rzemieślniczych, aby w terminie możliwie najkrótszym w godzinach urzędowych zgłosili się w starostwie będzińskiem (pokój nr. 24) celem złożenia zeznań potrzebnych dla opracowania dla izby rzemieślniczej w Kielcach ewidencji rzemieślników.

Zgłaszający się mają zabrać: kartę rzemieślniczą, dyplom czeladniczy i mistrzowski oraz świadectwo przemysłowe, względnie handlowe.

(b) **Kradzież roweru.** Wczoraj z piwnicy Juljana Czekalskiego, zam. w Grodźcu przy ul. Konopnickiej 8, nieznany sprawca skradł rower, wartości 250 zł.

W sprawie uruchomienia fabryki „Olkusz" w Olkuszu.

W związku z mającą się dziś odbyć w Kielcach konferencją w sprawie uruchomienia fabryki „Olkusz" w Olkuszu, dowiadujemy się, że w konferencji, z ramienia robotników prócz posła Kwapińskiego i sekretarza związku metalowców Angiera z P. P. S. weźmie udział przedstawiciel frakcji rewolucyjnej PPS., Teller.

Udział przedstawiciela frakcji PPS. w konferencji, jako reprezentanta pewnej grupy robotników ma wielkie znaczenie. Dyrekcja bowiem fabryki, która nie spieszy się z uruchomieniem fabryki, miałaby pretekst do odroczenia konferencji, tłomacząc swój krok brakiem przedstawiciela pewnej części robotników.

Dziecko pod kołami rozpędzonego auta w Kielcach.

Wczoraj zdarzył się w Kielcach tragiczny wypadek, który wywołał wśród ludności, szczególnie żydowskiej, olbrzymie poruszenie.

Na ulicy Sienkiewicza, na rogu plantów pod auto dostał się 5-letni Herszel Szczekociński. Auto prowadził obywatel ziemski, właściciel majątku Lasków (pow. jędrzejowski) Władysław Nowakowski.

Po zatrzymaniu auta i sprowadzeniu lekarza, okazało się, że dziecko uległo pęknięciu czaszki. Po przewiezieniu do szpitala Szczekociński zmarł.

Przyczyną tragicznego wypadku była nieostrożność malca, który nie widząc nadjeżdżającego auta wybiegł na jezdnię.

Odlewanie metalów z czasów przedhistorycznych.

W Transvaalu odkryto piec do topienia metalów, pochodzących jeszcze z czasów przedhistorycznych.

Wskazuje na to istnienie sztuki odlewniczej na długo przed przybyciem białego człowieka. Były to głównie odlewy z bronzu, który, jak wykazały badania, zawierał oprócz miedzi i cyny około 30 proc. niklu.

Charakterystycznem jest, że również w starożytnych odlewach bronzu, pochodzących z Egiptu i Mezopotamji, odkryto nikiel jako składnik bronzu, coby wskazywało na to, że pomiędzy tymi narodami istniał jakiś kontakt.

Z Czeladzi.

(c) **Czy będą polewane ulice miasta.** Przed kilku dniami pisaliśmy o konieczności natychmiastowego użycia do polewania ulic zakupionego autobeczkowozu, który od szeregu tygodni spoczywa spokojnie w garażu.

Obecnie dowiadujemy się, że beczkowóz jest nieczynny z powodu braku szofera, którego dotychczas nie zaangażowano. Zaangażowanie szofera napotyka na trudności, gdyż w budżecie na rok 1930/31 niema przewidzianej odnośnej pozycji. Sprawą zaangażowania szofera zajmie się zarząd miasta na najbliższem posiedzeniu.

(c) **Pilnować dzieci.** Wczoraj na ulicy Bytomskiej nieznany cyklista przejechał pozostawione bez opieki i bawiące się na środku jezdni dwie dziewczynki. Obydwie dziewczynki odniosły tłuczone rany głowy i ociekające krwią z krzykiem pobiegły do domu. Nieostrożny cyklista, mimo pościgu przechodniów, zdołał uciec w stronę Śląska.

(c) **Za awantury.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności Józefa Bębka, Stanisława Jurczyka, Benjamina Bermana i Edmunda Rusieckiego, zamieszkałych przy ul. Węgrodzie 43.

Z Zawiercia.

(z) **Z życia rezerwistów w Kromołowie.** W ubiegłą niedzielę odbyło się zwyczajne zebranie rezerwistów i b. wojskowych. Zebranie zagaił prezes stowarzyszenia p. Górski, następnie zabrał głos prezes pow. koła prof. Badowski, przedstawiając program pracy na czas najbliższy.

O potrzebie organizacji rezerwistów mówił p. Borkiewicz, wice-prezes pow. koła.

Postanowiono w krótkim czasie zwołać walne zebranie i zaprosić pow. zarząd z Zawiercia.

(z) **Powiatowe koło rezerwistów w Zawierciu** urządza w pierwszy dzień „Zielonych Świąt" wycieczkę krajoznawczą do Smolenia. Zgłoszenia członków i sympatyków przyjmuje zarząd codziennie od 17 do 19 godz. ul. Piłsudskiego 10. (Sekretarjat B. B. W. R.).

(z) **Zebranie „Jutrzenki".** Zebranie kółka kult.-oświatowego przy stowarzyszeniu rezerwistów w Zawierciu odbędzie się w środę dn. 3 b. m. w sekretarjacie B. B. W. R. o godz. 19 wiecz.

HRABIA MONTE CHRISTO.

314.

— Dlaczegóż to tak zazdrośnie bronicie, by i inni rozkoszować się mogli muzyką? — zapytał bankier wchodząc do saloniku swej córki. Mówiąc to, zaprosił gestem do siebie Andrzeja, a następnie, po krótkim tam pobycie, powrócił do większego salonu, zamykając drzwi za sobą, bądź mimowoli, bądź też umyślnie.

Wkrótce potem głosy panien umilkły i dał się słyszeć głos Andrzeja przy akordach fortepianu w jakiejś śpiewce korsykańskiej.

Gdy hrabia przysłuchiwał się z uśmiechem tej śpiewce, w której znikał Andrzej, a ujawniał się Benedykt, pani Danglars wysławiała przed Monte Christem moc duszy swego męża.

Bo oto nie dalej jak dziś rano właśnie, z przyczyny pewnego bankructwa w Medjolanie straci, on do czterechkroć stutysięcy franków.

Pochwała była istotnie zasłużoną, albowiem hrabia nigdy nie wyczytałby z twarzy barona, iż tak dotkliwa spotkała go strata, gdyby sama baronowa nie udzieliła mu tej wiadomości, albo lepiej, — gdyby on sam nie wiedział już przed tem o tym, za pomocą swych wszechmocnych środków, zdobywających każdą tajemnicę.

— No, rzecz idzie dobrze — pomyślał hrabia — zacny baron już zaczyna ukrywać przed ludźmi swe straty, gdy przed miesiącem — prawie, że się niemi chwalił.

Potem odezwał się głośno:

— Mąż pani zna tajemnice giełdy tak dobrze, że z pewnością bez trudności odzyskać potrafi to, co stracił wypadkiem.

— Ale panie — rzekła pani Danglars — jesteś pan w błędzie, jak i wielu innych, mąż mój gry giełdowej nawet nie probuje.

— Ach, prawda! Mówił mi przecież o tem, zdaje się, że pan Debray. Ale a propos — co się z panem Debrayem takiego dzieje?... nie widziałem go bowiem coś już od dni czterech?

— A wie pan, że ja go od dość dawna nie widziałam również — odpowiedziała pani Danglars ze spokojem wprost zdumiewającym — lecz zdaje mi się, że chciałeś, hrabio, coś powiedzieć o panu Debray, a ja ci przerwałam...

— Chciałem powiedzieć, że to pan Debray mi właśnie wspomniał jeżeli się nie mylę, że grą giełdową zabawiasz się właściwie ty pani?...

— Przyznam się szczerze że tak istotnie było. Ale to należy już do przeszłości, zarzuciłam bowiem grę zupełnie.

— Pozwól pani powiedzieć sobie, że zrobiłaś źle. Fortuna kołem się toczy.

Pani Danglars nie odpowiedziała nic, lecz zarumieniła się silnie.

— Ot, opowiadano mi, że ci, którzy grali na bony neapolitańskie, podorabiać się mieli fortun podobno.

— Ja, niestety, nigdy ich nie miałam! Dajmy jednak pokój tej rozmowie, hrabio, bo wyglądamy, doprawdy, jak dwaj ajenci giełdowi. Pomówmy raczej o tych biednych Villefortach, których od jakiegoś czasu wprost złe fatum prześladuje.

— Cóż tam takiego zdarzyć się mogło? — zapytał Monte Christo z doskonale udaną naiwnością.

— O tem, wiesz pan zapewne, iż w kilka dni po śmierci margrabiego de Saint Meran zmarła i jego żona, już w domu Villefortów?

— Tak, to było mi już wiadome, ale przecież, jak mówi Klaudjusz do Hamleta, jestto prawo natury: rodzice umierają przed dziećmi i dzieci po nich płaczą, przyjdzie czas, że i te dzieci kiedyś umrą również, a dzieci tych opłakiwać będą zkon rodziców swoich.

— Ale to jeszcze nie wszystko. Państwo de Villefort bowiem mieli wydać córkę swą za mąż.

— Za pana Franciszka d'Epinay, jeżeli się nie mylę?...

— Tak jest, młodzieńca nieposzlakowanej wartości. Otóż pan d'Epinay miał podobno się cofnąć w ostatniej chwili.

— Czyż to możliwe?!... A nie są pani wiadome wypadkiem powody tego kroku?

— Nie.

W tej chwili do rozmawiających zbliżył się Danglars, który po wyjściu z pokoju córki przeglądał przy oknie, zasłonięty portjerą, ostatnie wiadomości giełdowe.

— Jakżeż mogłeś zostawić pana Cavalcantiego sam na sam z Eugenją? — z niezadowoleniem odezwała się do męża baronowa.

— Jest tam przecież jeszcze i panna d'Armilly — odpowiedział bankier.

— Ten książe Cavalcanti jest istotnie pełnym zalet młodzieńcem — mówił dalej Danglars, zwracając się do Monte Christa. — Jak myślisz jednak, hrabio, czy jest on istotnie księciem?

c. d. n.

Król bezczelności i tupetu.

Filja mennicy w celi więziennej.— Usłużny dozorca.— Fałszerz przyszłą sławą kabaretową.

Kto lubi tupet i bezczelność, winien bezwarunkowo pojechać do Londynu i zawrzeć znajomość ze świeżo wypuszczonym z kryminału panem Ernestem Everett.

Jest to pod pewnym względem osobistość, godna najwyższej admiracji. Nie to uczyniło go sławnym, że siedział on po wszystkich bardziej znakomitych kryminałach Wielkiej Brytanji, takich, co siedzieli, jest więcej, a takich, co powinni siedzieć, a nie siedzą, jest jeszcze więcej!

Ale powiedzmy szczerze: kto z nas, siedząc w kryminale, potrafiłby w swej celi więziennej dopomagać mennicy państwowej i

fałszować

tak doskonale jej papierki, by nie różniły się one niczem od produktów, wyrabianych z zapewnieniem jak najbardziej sprzyjających do pracy warunków?

A jednak p. Ernest Everett to potrafił. Uczynił to w więzieniu w Parkhurst, gdzie odsiadywał karę za fałszerstwo pieniędzy. Czasu miał dużo: siedem lat, a jako grawerowi, dostarczono mu, w myśl przepisów więziennych, wszelkich narzędzi, kwasów i odczynników, niezbędnych w jego zawodzie.

Że prawdziwą tęsknotą, żrącą serce niejednego grawera, jest pragnienie tworzenia czarodziejskich obrazków, mających „obieg w kraju i zagranicą“, o tem nie należy wątpić. Nie trzeba więc dziwić się zbytnio, że człowiek tak zdecydowany, jak p. Ernest, był również trapiony przez tę tęsknotę. Ciekawe jest jednak, że najważniejszy impuls w tym kierunku poddał mu właśnie pewien

dozorca więzienny.

I nie tylko był on duchowym inspiratorem biednego więźnia, ale dostarczył mu aparatu fotograficznego, prawdziwych banknotów, jako modeli i, co najważniejsze, autentycznego banknotowego papieru, używanego przez bank angielski do wyrobu jego ślicznych funtów.

Tenże sam dozorca przyjął na siebie również rolę dyrektora administracyjnego i wymienił sfabrykowane w celi więziennej 600 sztuk jednofuntowych banknotów na prawdziwe. Ale jako człowiek wolny i uczciwy orżnął w końcu złodzieja i niewolnika i dał mu za jego pracę, połączoną z tak wielkiem ryzykiem

zaledwie 75 funtów.

Z tym zakładowym kapitałem Ernest Everett po wypuszczeniu go z tak miłego więzienia otwiera w Londynie zakład grawerski. Nie po to, rozumie się, by sporządzać tabliczki na drzwi lub ryć fantastyczne herby i inicjały na łyżkach czy widelcach. Pociągają go trudniejsze zadania. Ale razu pewnego fałszuje czek na 450 funtów i wpada.

Posyłają go znowu do owego więzienia, w którem zajmował się wyrobem jednofuntówek.

— Dzień dobry panu, panie dozorco. Jestem z zawodu grawer i po proszę o dostarczenie mi narzędzi, bo nie jestem próżniakiem i darmozjadem i nie lubię się nudzić.

W odpowiedzi na to piękne wyznanie, dozorca łypnął ślipiem, wyszedł i niezadługo przyniósł dwa zwyczajne druciki.

— Co ja mam temi żelaznemi patykami robić?

— Rób fałszywe banknoty, albo lepiej skarpetki.

„I robiłem, powiada p. Ernest, robiłem bite 7 lat. I teraz tak nienawidzę tej części garderoby, że za każdym razem, jak je mam wciągać na nogi,

zamykam z obrzydzeniem oczy.

Wreszcie po zrobieniu przez p. Ernesta tylu par pończoch i skarpetek, że możnaby było obdzielić niemi wszystkie bosonóżki na świecie, wypuszczono go na wolność.

Zapewnia on, iż narazie nosi się z myślą porzucenia zawodu grawerskiego i pragnie zajęcia się kompozycją. Skomponował bowiem piosenkę, którą śpiewał cały kryminał.

Czem jest wobec działalności p. Ernesta praca jakiegoś uczonego badacza, który w ciszy i spokoju oddaje się swej robocie, nie mając nad sobą ani strażników, ani rewidentów, ani bacznego oka „judasza“

Szkoda, że ludzie uczciwi nie posiadają genjalnych zdolności, t. zw. łotrów, jakże wspaniałem byłoby życie.

Kąpiel szofera w musztardzie.

Osobliwa katastrofa samochodowa.

W Poznaniu istnieje przy ul. Koziej fabryka musztardy, pracująca głównie dla zaopatrywania w musztardę

miasta Łodzi.

Co kilka dni wyjeżdża ciężko obładowany musztardą ford ciężarowy i wywozi ostro smaczny produkt do polskiego Manczesteru.

Również wczoraj popołudniu wyruszył ford wspomnianej fabryki do Łodzi. Przy kierownicy zasiadł 33-letni szofer Stanisław Kowalewski; wóz przykryto wobec ulewy, płachtą nieprzemakalną, a na słojach, wiadrach i beczkach, pod samą płachtą, umieścił się towarzyszący transportowi 27-letni robotnik Bronisław Przybysz, zamieszkały przy Wierzbięcicach 11.

W pobliżu Swarzędza ford natknął się na wielkiego „Essexa“ który

potrącił forda

i rzucił nim tak silnie, iż ten wpadł do rowu. Naczynia prozbijały się, a musztarda rozprysnęła się na wszystkie strony.

Kierowca forda Kowalewski odniósł lekkie okaleczenia pod kolanem, zaś towarzysz jego Przybysz, znalazł się w rozpaczliwem położeniu, przyciśnięty płachtą i wtłoczony między beczki. Na ratunek przywołano pogotowie lekarskie. Lekarz i pracownicy pogotowia mieli niełatwe zadanie by nieszczęsnego wydobyć. Po mozolnej pracy wydobyto go jednak ociekającego

grubą posoką musztardy;

poza tem nieprzyjemnem osmarowaniem musztardą p. Przybyszowi nic wydarzyło się nic groźnego, odniósł tylko kilka zadraśnięć skóry i lekkich potłuczeń.

Obydwu rozbitków przewieziono do lecznicy miejskiej, skąd ich po opatrunku odstawiono do domów. Winowajca kierowca nieznanego „Essexa“ zbiegł nie troszcząc się o ofiarę swej karygodnej nieuwagi.

Sprzedał swe więzienie

Nie pozbawione humoru zdarzenie opowiadają pisma niemieckie.

Żandarm zaaresztował w Frankonji jakiegoś włóczęgę i w braku więzienia w najbliższej miejscowości, zamknął go w pustym domu.

Włóczęga przeczekał spokojnie do wieczora, poczem otworzył zakratowane okno, poprosił przechodzącego właśnie kmiotka o wypuszczenie go, wyjaśniając, że został przez omyłkę zamknięty w mieszkaniu przez żonę.

Następnie między oswobodzonym a oswobodzicielem wywiązała się rozmowa, w której włóczęga wyraził zamiar sprzedania domu za 1000 marek. Ponieważ chłop miał przy sobie tylko 300 marek, „właściciel“ przyjął je jako zadatek, poczem naturalnie ulotnił się, jak kamfora.

Pola Negri o klejnotach.

Znakomita artystka jest wielką zwolenniczką drogich kamieni, zwłaszcza niektóre z nich cieszą się jej specjalną sympatją. W jednym z pism francuskich pisze ona:

„Dziwna magja tkwi w drogich kamieniach. W szmaragdzie czy w szafirze, w rubinie, czy w djamencie jest zaklęta część duszy świata. Było tak już od najwcześniejszych czasów ludzkości. Już starożytni przypisywali nadzmysłową moc pięknym kamieniom, które noszono jako talizmany i amulety. Wierzono więc że djament, najtwardszy ze wszystkich drogich kamieni, posiada podobną władzę, co lampa Alladyna. Ja osobiście jestem głęboko przekonana, że klejnoty, posiadają jakieś mistyczne właściwości. Mam wiele pięknych kamieni, a każdy z nich wprowadza mnie w inne usposobienie. Przypuszczam, iż pochodzi to stąd, że całe wieki przesądów, drzemiących w ludzkiej krwi, splotły się tak ściśle z noszeniem klejnotów“.

W jaki sposób holendrzy zdobyli rekord wytwarzania produktów mlecznych.

Prawodawstwo holenderskie w rozumnej dbałości o podniesienie produkcji mlecznej, jako jednego z głównych źródeł zarówno zdrowia, jak i bogactwa kraju, otoczyło produkcję mleka i jego przetworów specjalną opieką państwa. Kontrola nabiału należy — tak samo jak zresztą ze względów hygjeny kontrola chleba, cukru, mąki — do państwowych pracowni rejonowych. Od roku 1925 normuje specjalne, surowo przestrzegane rozporządzenie prawne wartość mleka. Krowy muszą być zdrowe, przyczem państwo ponosi część straty materjalnej za zabite chore sztuki, przeważnie gruźlicze. Zdrowe też muszą być osoby dojące, obory muszą być utrzymywane w idealnym porządku i czystości, co kontrolują częste, bardzo szczegółowe i sumienne komisje rewizyjne. Mleko musi być odpowiednio utrzymywane i w odpowiednio czystych, hermetycznych naczyniach dostarczane spożywcom. Pozatem rozwija urząd zdrowia odpowiednią propagaddę, uświadamiającą ludność wiejską o konieczności zachowywania przepisów zdrowotnych przy produkcji nabiałowej, a to w podwójnym własnym jej interesie: sanitarnym i ekonomicznym. Do szerzenia oświaty w tym kierunku przyczynia się zarówno państwo, jak organizacje rolnicze i handlowe.

Trudną była z początku walka z zafałszowywaniem masła margaryną, której kraj ten, rozporządzający olbrzymiemi ilościami tłuszczów roślinnych z kolonij, jest czołowym producentem. Opieka państwa i ścisła kontrola stopniowo jednak tak umiała podnieść jakość produkowanego masła, że dzisiaj Holandja pobija rekord międzynarodowy na tem polu

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie powiatowej komisji rolnej** odbyło się onegdaj przy udziale inspektora rolnego z urzędu wojewódzkiego p. Karasińskiego i inspektora wojewódzkiego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych p. Pisarzewskiego. Załatwiono szereg bieżących spraw, związanych z podniesieniem rolnictwa m. i. sprawę zbiornicy mleka w Zawierciu, która od dłuższego czasu jest omawianą, a obecnie weszła w stadjum ostatecznej realizacji.

Pozatem uchwalono wystąpić do państwowego banku rolnego o przyznawanie długoterminowych pożyczek dla komasujących się wsi, uchwalono urządzić w najbliższym czasie 5 pokazów bydła a mianowicie w dniu 30 bm. we Włodowicach, w dniu 2 lipca w Niegowonicach, w dniu 2 lipca w Siewierzu, w dniu 3 lipca w Koziegłowach i w dniu 4 lipca w Żarkach.

Na pokazach tych za najlepsze, uznane przez komisję kwafilikacyjną sztuki bydła, będą wypłacane nagrody pieniężne.

(z) **Lustracja gmin.** Onegdaj dokonana została przez starostę zawierckiego St. Konopackiego lustracja gminy Niagowa, dzisiaj zaś p. starosta lustruje gminę Koziegłówki.

(z) **Poświęcenie sztandaru** stowarzyszenia młodzieży żeńskiej w Koziegłowach odbyło się w niedzielę, dn. 1 b. m. W uroczystości tej brały udział delegacje miejscowych i okolicznych stowarzyszeń, miejscowa ludność i wielu zaproszonych gości.

Po uroczystości odbyło się skromne śniadanie, w czasie którego wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień na zakończenie zaś odbyła się akademja.

(z) **Bojowe strzelanie** w dniach od 10 do 14 bm. na terenach wsi Brudzowice (gm. Mierzęcice), urządza 3 pułk ułanów z Tarnowskich Gór. W związku z tem ruch cywilny na obszarze objętym strzelnicą zostania na ten czas zamkniętym t. zn., że wszelka komunikacja kołowa i piesza w obrębie zajętego terenu jest w tym czasie wzbronioną.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“ — W obliczu śmierci z Patem i Patachonem. Kino „Apollo“ — Szympans — widmo.

Z Olkusza.

(ol) **Poświęcenie ośrodka zdrowia.** Onegdaj odbyło się uroczyste poświęcenie ośrodka zdrowia pod Czarną Górą, wybudowanego przez tow. przeciwgruźlicze w Olkuszu.

Poświęcenia dokonał w obecności delegata departamentu sanitarnego w Warszawie, dra Tubjasza, przedstawicieli miejscowych organizacyj, lekarzy i t. p., miejscowy proboszcz ks. Frelek.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili ks. Frelek, starosta Stamirowski, dr. Łapiński i p. Witczyńka.

Budynek przeznaczony pierwotnie na przychodnię przeciwgruźliczą, a obecnie zamieniony na ośrodek zdrowia, powstał z ofiar sejmiku olkuskiego, magistratu m. Olkusza, P. K. Ch. i miejscowego społeczeństwa, przy poparciu finansowem rządu, kosztem 43 tys. zł. Obecnie jest on wyposażony we wszystkie potrzebne urządzenia i z dniem 2 b. m. oddany do użytku publicznego.

Uroczystość zakończono wspólną fotografją.

(ol) **Nieszczęśliwy wypadek i dziwne postępowanie sióstr miłosierdzia.** Onegdaj spadł ze słupa telegraficznego przy ul. Kościuszki, monter Ludwik Kiełkowicz z Gotkowic, gm. Sułoszowa. Doznał on ciężkich uszkodzeń ciała i głowy. Ponieważ wypadek miał miejsce niedaleko szpitala, policja zwróciła się do szpitala o nosze. Jedna z szarytek zapytała policjantów o zezwolenie lekarza, bez którego noszy dać nie wolno. Ponieważ zezwolenia nie było i nie było też czasu szukać lekarza, aby zezwolenie uzyskać, jęczącego z bólu zaniesiono na rękach do szpitala.

Jest to nie pierwszy wypadek tego rodzaju zachowania się sióstr miłosierdzia ze szpitala olkuskiego, na które chorzy stale narzekają.

(ol) **Echa obrabowania kasy w Wolbromiu.** Dochodzenie w sprawie włamania do kasy fabrycznej trwa. Jak skonstatowano, skradziona suma z kasy wynosi znacznie więcej, aniżeli 30 tys. Jest przypuszczenie, że „robotę“ wykonali kasiarze warszawscy.

RUCH WYDAWNICZY.

Przeciw Propagandzie Korytarzowej (Praca zbiorowa pod redakcją Józefa Borowika). Toruń 1930, str. 163 VII, Skład główny Gebethner i Wolff w Warszawie, cena egzempl. 10 zł.

W tych dniach ukazał się nakładem Instytutu Bałtyckiego w Toruniu obszerny tom p. t. „Przeciw Propagandzie Korytarzowej", jako praca zbiorowa 9 autorów pod redakcją p. J. Borowika, Dyrektora Instytutu. Tom ten stanowi część drugą wykładów wygłoszonych w styczniu b. r. na Kursie Akademickim dla Publicystów i Dziennikarzy w Toruniu i zawiera na wstępie przemówienie p. H. Strassburgera p. t. „Nauka, polityka i prasa", ujmujące w tych 3 zasadniczych punktach sprawę obrony naszego dostępu do morza. Na dalszą treść tomu składają się cenne prace profesorów J. Kostrzewskiego, A. Fischera i M. Rudnickiego, odpierające na podstawie źródłowych argumentów z dziedziny prohistorji, językoznawstwa i etnografji bezpodstawne pretensje Niemców w sprawie przynależności Pomorza. W dalszym ciągu znajdujemy ogromnie ciekawe referaty pp. K. Smogorzewskiego, E. Rueckera, T. Marskiego i T. Sierowskiego, omawiające szczegółowo organizację prasy i działalność instytutów naukowych w Niemczech na terenie propagandowym W uzupełnieniu wspomnianego tomu umieszczony jest obszerny spis niemieckich czasopism politycznych Prus Wschodnich i Wojew. Pomorskiego.

„Przeciw Propagandzie Korytarzowej" jest niewątpliwie cennym podręcznikiem dla wszystkich interesujących się zagadnieniem obrony Pomorza.

Wiadomości rolnicze

Literatura drobiarska na wystawie w Londynie.

W pawilonie polskim na światowej wystawie drobiu w Londynie będzie zorganizowany dział piśmiennictwa polskiego w zakresie drobiarstwa. Centralny komitet hodowli drobiu gromadzi w tym celu odpowiednie materjały. Można mieć nadzieję, iż dział ten będzie dość obfity, ostatnie bowiem lata przysporzyły w tej dziedzinie materjału.

10-cio tygodniowy kurs przeszkolenia kierowników mleczarni.

Wydział spółdzielczości centralnego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych podaje do wiadomości, iż następny kurs mleczarski w Liskowie dla przeszkolenia kierowników mleczarni rozpocznie się dnia 15 września 1930 roku.

Opłata za naukę wraz z utrzymaniem i mieszkaniem w internacie przez cały czas trwania kursu (10 tygodni) wynosi 250 złotych, z których 150 zł. zgóry, resztę po 50 zł., w 2 ratach miesięcznych oraz wpisowe w sumie 10 zł.jednorazowo.

Kandydaci zgłaszający się na kurs muszą się wykazać świadectwami: odbytej służby wojskowej (względnie zwolnienie), ukończenia szkoły powszechnej (w zakresie 7 oddziałów), conajmniej 2-letniem kierownictwem mleczarni, świadectwem moralności, wystawionem przez miejscowego proboszcza, lub urząd gminy, oraz świadectwem lekarskim, stwierdzającem stan zdrowia kandydata. Wyżej wymienione świadectwa w oryginale lub uwierzytelnionych odpisach wraz z metryką urodzenia i podaniem należy składać do wydziału spółdzielczości centralnego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych w Warszawie, ul. Kopernika 30 za pośrednictwem oddziału związku rewizyjnego do którego spółdzielnia należy, najpóźniej do dnia 1 sierpnia 1930 roku.

W podaniu należy wymienić datę i miejsce urodzenia, życiorys oraz dokładny adres pocztowy. Zakwalifikowani kandydaci będą zawiadomieni o przyjęciu na kurs przed 1 września 1930 r.

Przybywający na kurs winni przywieźć ze sobą pościel, siennik, ubranie do pracy, 2 białe fartuchy z rękawami oraz trepy na drewnianych podeszwach.

Pierwszorzędne zamachy bombowe
po cenach najniższych.

Jak donoszą dzienniki nowojorskie, wpadł w ręce policji w Chicago niezwykły egzemplarz. Francuz Phillips, wysłużony żołnierz i kilkakrotnie karany kryminalista, został pochwycony w chwili zapalania lontu przy bombie, podłożonej w bramie pewnego klubu nocnego. Przy aresztowanym znaleziono „prospekty" handlowe z nadpisem: „Pierwszorzędne zamachy bombowe po cenach najniższych". Phillips przyznał się, że przybył specjalnie na wezwanie pewnej bandy, aby jej służyć swem doświadczeniem, jako specjalista w materjałach wybuchowych. Posiadanie takiej specjalności zapowiadało nader korzystne zyski.

Aresztowany opowiadał, że ruch „w interesie" miał być duży, gdyż za zwykłą bombę żądał 150 dolarów, za sprawy więcej skomplikowane, stosownie do interesu, nagroda wynosiła do 500 dolarów.

Nieudana bomba w klubie, była już trzeciem zamówieniem w jednym tygodniu, a Phillips, po zaaresztowaniu, biadał gorzko nad swoim losem, głównie z tego powodu, że miał właśnie tyle nęcących propozycyj i zamówień od kilku band złodziejskich, cieszących się na rynku handlowym w Chicago poważaniem z powodu wypłacalności za poczynione zamówienia.

Kury znoszą czerwone, niebieskie
i czarne jajka.
Wynalazek angielskiego chemika.

Dotychczas kolorowe jajka widywaliśmy tylko na Wielkanoc w postaci „pisanek", w najbliższej zaś przyszłości kury mają znosić odrazu jajka w różnych barwach, a podobno kury pana Helliota, chemika angielskiego, wyhodowane w laboratorjum, już go obdarzają jajkami najpiękniejszej barwy, zielonej lub błękitnej.

Zaczęło się od czarnych jaj, które zupełnie samorzutnie poczęły znosić kaczki w wylęgarni Helliota.

Chemik postanowił zbadać ten fenomen i doszedł do przekonania iż fenomen ten wydarzył się dla tego, ponieważ kaczki jadły poprzednio w większej ilości żołędzie.

Kwas zawarty w żołędziach w połączeniu z żelazem skorupki jaja dał tę czarną barwę.

Pan Helliot zaczął robić różne próby z domieszką do pokarmu dla kur i w ten sposób osiąga jaja w dowolnym kolorze.

O ile wynalazek ten rozpowszechni się, to kelner podając jajka pytać się będzie:

— A jajka w jakim kolorze?

Panie dobierać będą przy śniadaniu barwy jajek stosownie do koloru swych oczu, cery, włosów.

Do żałoby stosowne będą tylko jajka o czarnej skorupce.

Patrjotyczne uczucia kury będą manifestowały przez znoszenie jaj o barwach narodowych.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA

Warszawa 3.6.

Warszawa dol. 8,88½
Nowy Jork 8,909
Londyn 43 32
Paryż 34,9 ½
Wiedeń 12 ,79
Praga 26,44¼
Włochy 46.72
Szwajcarja [illegible]
Berlin 212,79
Dol. Warsz pł. obr. 8. 8½
5% Poż. Konwersacyjna 55,00
4% Poż. Inwestycyjna 107,—
4½% Ziemsk. Kredyt 5[illegible] .—
Tendencja niejednolita

AKCJE

Warszawa, 3.6

Bank Dyskontowy 116,50
Bank Polski 170,00—170,50
Bank Zachodni 75,—
Bank spół. zarobk. 72,50
Lilpop 27,50
Norblin 60,00
Ostrowieckie 56,25
Rudzki 18,00 - 18,50
Starachowice 19.—
Tendencja niejednolita

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94